



Po pogromie Rosyan: Rosyjskie mieszkania podziemne podczas oblegania Przemyśla

i Mielec. Oba położone w okolicy, zniszczonej przez wojnę doszczętnie. Niema tam obecnie ani lekarza, ani apteki, ludność zaś, jak stwierdzają zgodne relacje wszystkich — znajduje się w położeniu strasznym.

Wysłane oddziały ratunkowe będą udzielały przede wszystkim pomocy lekarskiej pod kierunkiem dra Paciorkowskiej i dra Jeśmiana. Szczepienie ospy, dezynfekowanie zakażonych mieszkań i odzieży, czuwanie nad stanem sanitarnym miasteczka i okolicy, prowadzenie bezpłatnych herbaciarni — oto najważniejsze ich zadania.

Druga akcja, na jaką Towarzystwo otrzymało sankcję władz rządowych, to pomoc pozbawionej sprzężaju ludności galicyjskiej przy siewie. Z góry należy powiedzieć z naciskiem, że jest już ostatnia chwila do rozpoczęcia tej akcji, bo wiosna idzie, a każdy mórg uprawiony i zasiany to dziesiątki ludzi, uratowanych od głodu.

Wobec spóźnionej pory Towarzystwo pragnie spełnić swój obowiązek bodaj w małym zakresie, chce ogarnąć swą pomocą przynajmniej ten nieszczę-

sny zniszczony trójkąt w widłach Wisły i Sanu i dlatego kieruje całą swą pomoc w ziarnie i koniach do Rozwadowa.

Na skuteczne jednak wykonanie tych zamierzeń potrzebne są środki i od ich rozmiarów zależą rozmiary i skuteczność okazanej pomocy.

O tem nie może zapomnieć ani na chwilę żaden Polak, niezależnie od tego, gdzie i na jakiej placówce postawiły go losy w tym wielkim momencie dziejowym.

Jesteśmy jednym narodem — kończy *Tygodnik Ilustrowany* — i przez samopomoc budujemy własną naszą przyszłość.

Zawcześnię.

Rosyjscy „oswobodziciele“ Galicyi podczas swego najazdu bynajmniej nie próżnowali. Jeszcze nie zdążyli się upewnić, czy wogóle potrafią utrzymać się na zajętych terytoryach naszego kraju, a już zabrali się do rusyfikowania Wschodniej Galicyi. Sprawa-



Zawcześnię: Pocztówka z widokami Krakowa i z podpisami rosyjskimi, wydana przez Rosyan podczas ich inwazyi w Wielicze.

dzona armia czynowników i popów z „iście rosyjską“ furą zabrała się do dzieła rusyfikacyi. Rychło okazało się wszakże, że ten zapal był co najmniej przedwczesny, bo po pogromie armii rosyjskiej i popi i czynownicy musieli spakować swe manatki i ucho- dzić szybko tam, skąd przyszli...

Jak intensywnie i z jakim pośpiechem pracowali pionierzy „wolności“ rosyjskiej, świadczy wymownie zamieszczona w dzisiejszym numerze pocztówka,



Potomkowie „Zaporożców“ w Galicyi: Przegląd kozaków kubańskich w Dukli.